

Sygn. akt I ACa 114/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 lipca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jan Kremer
Sędziowie:	SSA Barbara Baran (spr.) SSA Jerzy Bess
Protokolant:	st.sekr.sądowy Urszula Kłosińska

po rozpoznaniu w dniu 11 lipca 2017 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **R. J. i M. J.**

przeciwko (...) **sp. z o.o. spółce komandytowej w K.**

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 12 października 2016 r. sygn. akt I C 1360/15

1. **zmienia zaskarżony wyrok:**

a/ w punkcie I w ten sposób, że nadaje mu następującą treść:

„I. zobowiązuje pozwaną (...)Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością Spółkę Komandytową w K. do zamieszczenia w terminie siedmiu dni od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku przez okres siedmiu następujących po sobie dni oświadczenia na stronie internetowej www(...) w ramce pojawiającej się na środku obszaru ekranu (viewportu) pod głównym górnym newsem w serwisie, obejmującej całą szerokość ekranu, zaś na wysokość nie mniej niż połowę widocznego ekranu, widocznej także wówczas, gdy użytkownik ma zainstalowane oprogramowanie blokujące reklamy, stworzonej bez zastosowania technologii flash, koloru czarnego o grubości 3 punktów typograficznych, zawierającej tekst czarny na polu koloru białego, czcionką Times New Roman o wielkości 28 punktów typograficznych, o następującej treści:

„(...)Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółka Komandytowa zarządca portalu www(...)która w okresie od 23 lutego 2013 r. do 6 maja 2014 r. zamieściła 13 publikacji na wymienionym portalu na temat R. J. i M. J. (poprzednio G.) oświadczają, że zawarte w publikacjach

twierdzenia, sugestie i insynuacje dotyczące sytuacji osobistej R. J. i M. J. oraz przedstawiające M. J. jako złodziejkę, osobę skazaną, która unikała odpowiedzialności karnej świadomie przeciągając proces karny są nieprawdziwe, pozbawione jakichkolwiek podstaw faktycznych oraz naruszają ich dobre imię.

(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółka Komandytowa w K. przeprasza za bezprawne naruszenie dóbr osobistych M. J. oraz R. J. – ich czci, wizerunku, godności oraz prywatności, jak również za narażenie ich oraz ich najbliższych na niekorzystne konsekwencje wynikające z zamieszczanych publikacji.”,

b/ w punkcie IV poprzez zastąpienie kwoty 120 000 zł kwotą 80 000 zł (osiemdziesiąt tysięcy złotych),

c/ w punkcie V poprzez zastąpienie kwoty 80 000 zł kwotą 40 000 zł (czterdzieści tysięcy złotych),

d/ w punkcie VII przez zastąpienie kwoty 15 697 zł kwotą 7433 zł, zaś kwoty 13 697 zł kwotą 4940 zł,

e/ w punkcie IX przez nadanie mu treści: „IX. zasądza na rzecz strony pozwanej od powódki M. J. kwotę 1692 zł, zaś od powoda R. J. kwotę 2160 zł tytułem kosztów postępowania”,

f/ w punkcie X poprzez zastąpienie kwot 39,86 zł kwotami 99,66 zł, zaś kwoty 318,92 zł kwotą 199,32 zł;

2. w pozostałym zakresie apelację oddala;

3. zasądza od powodów na rzecz strony pozwanej kwotę 3833 zł tytułem części opłaty apelacyjnej, zaś w pozostałym zakresie koszty postępowania apelacyjnego pomiędzy stronami wzajemnie znosi

SSA Barbara Baran SSA Jan Kremer SSA Jerzy Bess

Sygn. akt I ACa 114/17

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Krakowie:

- zobowiązał pozwaną (...)Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością Spółkę Komandytową w K. do zamieszczenia w terminie siedmiu dni od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku przez okres siedmiu następujących po sobie dni oświadczenia na stronie internetowej www(...)w ramce pojawiającej się na środku obszaru ekranu (viewportu), obejmującej całość widocznego ekranu widocznej bezpośrednio po wyświetleniu strony bez konieczności przewijania strony w dół i w bok, widocznej także wówczas, gdy użytkownik ma zainstalowane oprogramowanie blokujące reklamy, stworzonej bez zastosowania technologii flash, koloru czarnego o grubości 3 punktów typograficznych, tekst czarny na polu koloru białego, czcionką Times New Roman o wielkości 28 punktów typograficznych, o treści:

„ (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółka Komandytowa zarządca portalu www(...) który w okresie od 23 lutego 2013 r. do 6 maja 2014 r. zamieścił 13 publikacji na wymienionym portalu na temat R. J. i M. J. (poprzednio G.) oświadcza, że zawarte w publikacjach twierdzenia, sugestie i insynuacje dotyczące sytuacji osobistej R. J. i M. J. oraz przedstawiające M. J. jako złodziejkę, osobę skazaną, która unikała odpowiedzialności karnej świadomie przeciągając proces karny są nieprawdziwe, pozbawione jakichkolwiek podstaw faktycznych oraz naruszają ich dobre imię.

(...)Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Spółka Komandytowa w K. przeprasza za bezprawne naruszenie dóbr osobistych M. J. oraz R. J. – ich czci, wizerunku, godności oraz prywatności, jak również za narażenie ich oraz ich najbliższych na niekorzystne konsekwencje wynikające z zamieszczanych publikacji.”

- - zobowiązał stronę pozwaną do usunięcia całej treści następujących stron internetowych:

- „Szok! Żona polityka i narzeczona (...) kradły(...)!” znajdujący się pod linkiem:

[http://www\(...\)](http://www(...)) z dnia 23 lutego 2013 r.,

- „J.nie wierzy, że M. kradła (...)” znajdujący się pod linkiem: [http://www\(...\)](http://www(...)) z dnia 25 lutego 2013 r.,

- „M. G. i J. D. próbowały ukraść nie (...), a...” znajdujący się pod linkiem: [http://www\(...\)](http://www(...)) z dnia 1 marca 2013 r.,

- „J. żeni się z oskarżoną M.!” znajdujący się pod linkiem: [http://www\(...\)](http://www(...)) z dnia 12 lipca 2013 r.,

- „J.już po ślubie” znajdujący się pod linkiem: [http://www\(...\)](http://www(...)), z dnia 16 września 2013 r.,

- „W piątek kolejna rozprawa żony R. J.!” znajdujący się pod linkiem [http://www\(...\)](http://www(...)), z dnia 29 października 2013 r.,

- „M. J. i J. D.: Nie będzie procesu w USA!” znajdujący się pod linkiem: [http://www\(...\)](http://www(...)) z dnia 25 lutego 2014 r.,

- „M. G. (1) i R. J.: Teraz pora na dziecko?” znajdujący się pod linkiem: [http://www\(...\)](http://www(...)) z dnia 8 marca 2014 r.,

- „R. J. cieszy się z decyzji(...)sądu: Ona niczego nie ukradła!” znajdujący się pod linkiem: [http://www\(...\)](http://www(...)) z dnia 12 marca 2014 r.,

- „M. G. (1): Zaskakujące kulisy "(...)”” znajdujący się pod linkiem: [http://www\(...\)](http://www(...)) z dnia 13 marca 2014 r.,

- „M. G. (1) i J. D.: "(...)” umocniła ich przyjaźń” znajdujący się pod linkiem: [http://www\(...\)](http://www(...)) z dnia 31 marca 2014 r.,

- „M. J. przerywa milczenie!” znajdujący się pod linkiem: [http://www\(...\)](http://www(...)), z dnia 6 maja 2014 r.,

- „R. J. dla M. postarał się o "rozwód" kościelny!” znajdujący się pod linkiem: [http://www\(...\)](http://www(...))

(...), z dnia 8 lipca 2014 r.,

oraz zamieszczenie na koszt pozwanej pod adresem strony www do poszczególnych artykułów oświadczenia przeprasającego, które będzie się wyświetlać w ramce pojawiającej się na środku obszaru ekranu (viewportu) obejmującej całość widocznego ekranu (100% x 100%) widocznej bezpośrednio po wyświetleniu strony, bez konieczności przewijania strony w dół i w bok, widocznej także wówczas, gdy użytkownik ma zainstalowane oprogramowanie blokujące reklamy, stworzonej bez zastosowania technologii flash, koloru czarnego o grubości 3 punktów typograficznych, tekst czarny na polu koloru białego, czcionką Times New Roman o wielkości 28 punktów typograficznych, o następującej treści:

„ Grupa (...) zarządca portalu [www\(...\)](http://www(...)) który w okresie od 23 lutego 2013 r. do 6 maja 2014 r. zamieścił 13 publikacji na wymienionym portalu na temat R. J. i M. J. (poprzednio G.) oświadcza, że zawarte w publikacjach twierdzenia, sugestie i insynuacje dotyczące sytuacji osobistej R. J. i M. J. oraz przedstawiające M. J. jako złodziejkę, osobę skazaną, która unikała odpowiedzialności karnej świadomie przeciągając proces karny są nieprawdziwe, pozbawione jakichkolwiek podstaw faktycznych oraz naruszają ich dobre imię

Grupa (...) w K. przeprasza za bezprawne naruszenie dóbr osobistych M. J. oraz R. J. – ich czci, wizerunku, godności oraz prywatności, jak również za narażenie ich oraz ich najbliższych na niekorzystne konsekwencje wynikające z zamieszczanych publikacji”

Nadto Sąd zakazał pozwanej dalszych publikacji bez zgody powodów na portalu internetowym [www\(...\)](#) materiałów prasowych dotyczących życia osobistego powodów, a dotyczących przede wszystkim kwestii związanych z niesłusznym oskarżeniem powódki o popełnienie przestępstwa, wpływu powyższego na życie osobiste oraz jej związku z R. J..

Sąd zasądził tytułem zadośćuczynienia od pozwanej na rzecz powódki M. J. 120 000 zł z odsetkami ustawowymi od 11 września 2015 r., zaś na rzecz powoda R. J. 80 000 zł z odsetkami ustawowymi od 11 września 2015 r. Na rzecz Fundacji (...)! wpisanej do Krajowego Rejestru Sądowego Rejestru Stowarzyszeń pod numerem (...) zasądzono kwotę 30 000 zł.

W pozostałym zakresie powództwo uległo oddaleniu.

W ramach orzeczenia o kosztach zasądzono od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 15 697 zł, zaś na rzecz powoda kwotę 13 697 zł tytułem kosztów postępowania. Z kolei od powodów na rzecz strony pozwanej zasądzono kwoty po 1 443,40 zł. tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Krakowie od powodów kwoty po 39,86 zł, zaś od pozwanej kwotę 318,92 zł tytułem wydatków.

Bezsporne w sprawie było, iż powód R. J. jest znanym prezenterem telewizyjnym, prowadzącym program „(...)” Powódka M. J. jest jego żoną. Powodowie wzięli ślub w dniu 14 września 2013 r.

Administratorem strony internetowej [www\(...\)](#) jest pozwana - Grupa (...) w K..

Sąd Okręgowy ustalił, że w okresie od 23 lutego 2013 r. do 8 lipca 2014 r. na należącej do pozwanego stronie internetowej [www\(...\)](#) ukazały się artykuły dotyczące życia osobistego powodów.

Na w/w stronie internetowej opublikowany został artykuł pt.: „(...)” W treści artykułu stwierdzono m.in. iż: „Panie po usunięciu zabezpieczeń, próbowały podobno wyjść z (...) warty 575 dolarów każde, schowanymi do (...) torby”. W artykule wskazano ponadto, że „(...)”

W artykule opublikowanym w dniu 26 lutego 2013 r. na stronie [www\(...\)](#) p.t.: „(...)”, pozwany napisał m. in.: „Przypomnijmy: M. G. i J. D. (...) zatrzymane zostały (...) na F. po tym, jak z jednego z ekskluzywnych sklepów próbowały wynieść w torbie (...) kilka(...)”. Podano również, że „(...) G. jest kostiumografką i prowadzi w W. tzw. (...)” oraz zakończono artykuł pytaniem „(...)”

W artykule p.t.: „(...) a...” zamieszczono m. in. następującą treść: „Oskarżone o kradzież M.G. i J. D., żona byłego ministra (...) przyniosły wstyd nie tylko Polakom w kraju, za granicą, ale także swoim partnerom”, „Panie początkowo oskarżone były o próbę kradzieży (...)” (...) dotarł jednak do paragonu fiskalnego, z którego wynika, że kobiety próbowały wynieść ze sklepu na F. nie futra, a ... przecenione ciuchy o łącznej wartości 575 dolarów i 40 centów.”, „Dalej panie zabrały je do przymierzalni, gdzie pozbyły się zabezpieczeń. Były jednak śledzone. Po zatrzymaniu przez ochronę obie płakały i obie słabo znały język angielski (. . .)”.

W dniu 12 lipca 2013 r. opublikowano artykuł p.t.: „(...)” w którym podano m. in. , iż „R. J. (52 l.) najwyraźniej tylko udawał, że zerwał z M. G., przyłapaną na kradzieży (...) na F.” „(...) po wybuchu afery ze złodziejkami z F. (. . .)”, „Ochrona zaobserwowała, jak chytne baby z Polski usuwają zabezpieczenia i pakują słynne (...) i inne ubrania do toreb. Chciały wynieść rzeczy o wartości blisko 8 tys. złotych.”

W artykule p.t. „J. już po ślubie podano m.in. że „(...) zabrakło M., syna prezentera z pierwszego małżeństwa. Chłopak podobno nie akceptuje związku ojca z szafiarką”, „to trzeci ślub (...) G., (...) M. z operatorem W. G. i muzykiem A. R..”

Następnie na stronie internetowej [www\(...\)](#) opublikowany został artykuł p.t. „(...)”, w którym stwierdzono, że: „M. G. (39 l.), a od niedawna pani (...), jeszcze w tym tygodniu kolejny raz stanie przed (...) sądem w słynnej już sprawie związanej z kradzieżą (...) na F. ...”. „Niestety, przeszłość M. nie daje o sobie zapomnieć.”, „Jeśli prawnikom wynajętym

przez (...) nie uda się wytłumaczyć, w jaki sposób ubrania ze sklepu znalazły się w torbie M., kobiecie grozi do 5 lat więzienia oraz 5 tysięcy dolarów grzywny!”.

W artykule: „M. J. i J. D.: Nie będzie procesu w USA! portal napisał: „Przypomnijmy, że panie zostały przyłapane przez ochronę jednego z butików na F. z torbą wypchaną ubraniami, za które najwyraźniej zapomniały zapłacić.”

W artykule z dnia 8 marca 2014 r. zatytułowanym: „M. G. (1) i R. J.: Teraz pora na dziecko” podano, że: „Żona gospodarza programu „(...)” była oskarżona o kradzież ubrań w jednym z domów handlowych na F.. Sprawa toczyła się przez kilka miesięcy. Pod koniec lutego zarzuty wobec niej i J. D. zostały oddalone przed rozpoczęciem procesu. Kulisy wycofania oskarżeń zapewne nigdy nie poznamy. Teraz M. i R. z powodzeniem mogą skupić się na rodzinnym szczęściu.”, M., choć dwukrotnie była mężatką, (...)”.

Następnie opublikowany został artykuł p.t.: „R. J. cieszy się z decyzji (...sądu: Ona niczego nie ukradła!”, w którym autor tekstu wskazuje: „R. J. (53 l.) wbrew wszystkiemu nigdy nie zrezygnował z miłości do oskarżonej o kradzież M. (40 l.)”, „Oboje są dwukrotnymi rozwodnikami.”, „W grudniu tego samego roku M. G. (1) została jednak złapana z przyjaciółką J. D. w butiku na przedmieściach M. na F.. Kobiety miały próbować wynieść ze sklepu torby wypchane ubraniami. Sprawą zajęła się (...) policja i prokuratura.”, „Co prawda jeszcze przez 3 lata prokuratura może ponownie się starać o kontynuowanie procesu, ale państwo (...) już sobie nie zawracają tym głowy.”

W dniu 13 marca 2014 r. został opublikowany artykuł p.t.: „M. G. (1): Zaskakujące kulisy afery (...)”, w którym napisano: „Dlaczego prokuratura, która początkowo oskarżała żonę (...)i zaprzyjaźnioną z nią J. D. o kradzież ubrań z butiku N. M., wycofała się z oskarżeń? Jak się okazuje, osoba, która przyłapała P. na próbie kradzieży ubrań - detektyw sklepowa B. M. - zaczęła mieć problemy z pamięcią. Nie potrafiła wyjaśnić, w jaki sposób klientki mogły zdjąć trudne do usunięcia czujniki przeciwkradzieżowe, zawierające tusz wylewający się na tkaninę przy każdej próbie manipulacji przy urządzeniu. Ubrania, które znaleziono w torebkach P., były zaś nienaruszone. Dodatkowo obie panie twierdziły, że zakwestionowane towary nabyły już wcześniej.” Oskarżone utrzymują, że przyniosły je do sklepu, by sprawdzić, czy będą pasowały do strojów, które zamierzały nabyć”, - wyjaśnia prokurator S. G..” Winy oskarżonych nie da się dowieść” – podsumowuje.”

W kolejnym artykule p.t. „M. G. (1) i J. D.: (...)” umocniła ich przyjaźń”, autor tekstu wskazuje, iż „Zdaniem znawców (...)procedur, doszło do ugody pozasądowej, co umożliwiło obu paniom uniknięcie procesu.”

W artykule pt. „R. J. dla M. postarał się o rozwód kościelny!” wskazano natomiast, że „Niczym niezrażony w zeszłym roku ożenił się z ukochaną M. G. (1), która wślawiła się w tzw. „(...)”. „Dla M. postanowił przejść długie i kosztowne procedury, aby móc ponownie stanąć przed ołtarzem.”

W artykule z dnia 6 maja 2014 r. „M. J. przerywa milczenie!” portal stwierdza: „M. G. (2) od dłuższego czasu unikała mediów jak ognia. W sumie trudno się dziwić, skoro stała się bohaterką jednego z najgłośniejszych skandali w polskim (...) Przypomnijmy, że kobieta wraz z żoną byłego ministra (...)zostały aresztowane w jednym z butików na F.. Okazało się, że w ich torbach znalazło się sporo ubrań z metkami, za które najwyraźniej zapomniały zapłacić.”

Powodowie od 14 września 2013 r. są małżeństwem. Wielokrotnie jako narzeczeni a później małżonkowie, uczestniczyli w wydarzeniach (...) Już po zakończeniu postępowania prowadzonego przez prokuraturę w USA i podjęciu ostatecznej decyzji w sprawie zatrzymania powódki, powodowie udzielili wspólnie wywiadu dla dwutygodnika (...) oraz w telewizyjnym „(...)”, w których opowiadali o łączących ich relacjach i udzielili informacji na temat zdarzenia, jakie miało miejsce 5 grudnia 2012 r. na F. w USA w sklepie sieci N. M..

Powódka wraz z J. D. zostały zatrzymane przez pracownika sklepu (...), która zakwestionowała u powódki cztery ubrania: dwie spódnice, żakiet i bluzkę. Przez ponad rok było prowadzone przez prokuraturę postępowanie zakończone ostatecznym memorandum nolle prosequi, w którym stwierdzono, że ze względu na brak dowodów, sprzeczności w materiale dowodowym, sprzeczne historie funkcjonariuszy ochrony, prokurator ustalił, iż nie istnieje

uzasadnione prawdopodobieństwo wydania orzeczenia o winie, gdyby ta sprawa trafiła do sądu. N. prosequi zostało wydane 24 lutego 2014 r. Tego samego dnia Sąd Okręgowy(...)B. F. w wyroku stwierdził wydanie N. P..

Powyższa sprawa była nazywana „(...)” i szeroko komentowały ją różne media oraz portale (...), także strona pozwana. W związku z komentarzami opinii (...) i środowiska powodowie rozstali się. Powód wydał oświadczenie, że rozstaje się z powódką dla dobra dzieci. W tamtym okresie toczyło się postępowanie o ustalenie miejsca pobytu starszej córki powoda z poprzedniego małżeństwa. Z powodu ukazujących się na stronie pozwanego artykułów skomplikowała się sprawa sądowa dotycząca miejsca zamieszkania córki powoda, bowiem jej matka nie chciała, by jej dzieckiem zajmowała się powódka, której moralność była podważana w związku z medialnym przedstawianiem tzw. (...). Powódka zaczęła unikać kontaktów z rodziną i znajomymi. Również matka i rodzina siostry powódki źle znosili sytuację związaną z publikacją przedmiotowych artykułów. Powódka z wykształcenia jest fizjoterapeutką. Po powrocie ze Stanów Zjednoczonych do Polski nie podjęła żadnej pracy; próbowała podjąć pracę w sklepie, ale po artykułach prasowych nawiązujących do artykułów publikowanych przez pozwaną próba ta nie powiodła się.

W związku z publikacjami w różnych mediach, w tym również artykułami strony pozwanej, powódka zaczęła mieć problemy ze zdrowiem, była hospitalizowana z powodu dolegliwości somatycznych, aktualnie pozostaje pod opieką psychologa i leczy się farmakologicznie. U powódki stwierdzono reakcję sytuacyjną o znacznym nasileniu lękowo – depresyjnym, zaburzającą sprawność ustroju, wymagającą leczenia farmakologicznego i psychoterapii.

Powód od dziewiętnastu lat prowadzi program telewizyjny „(...)”. W czasie, gdy pojawiały się sporne artykuły, doszło do tąpnięcia i gwałtownego spadku oglądalności programu. Powód odnotował również spadek w liczbie udzielanych koncertów i propozycji biznesowych, związanych z jego działalnością artystyczną. Zaburzone zostały też relacje powoda z jego dziećmi, siostrą oraz matką. Powód spotykał się z komentarzami nawiązującymi do przedstawianej przez pozwaną (...)

W styczniu 2015 r. powód założył z K. M. fundację, która miała zajmować się pomaganiem utalentowanym dzieciom. Powódka jest w radzie tej fundacji. Od momentu założenia fundacja nie podjęła działań.

Informacje do spornych artykułów pochodziły z dzienników (...) i (...) oraz tygodników (...) Na (...). W swoich publikacjach pozwana wykorzystywała wywiady udzielane przez powodów dla (...), (...) i (...). Natomiast w trakcie procesu dziennikarze pozwanej kontaktowali się ze swoimi informatorami z wydawnictwa (...). Sprawdzana była też strona internetowa w USA - była tam informacja o zatrzymaniu powódki, ale nie było nic o kradzieży (...). Informacje dotyczące sytuacji osobistej i prywatnej powodów dziennikarze posiadali z wydawnictwa (...). Dziennikarze kontaktowali się telefonicznie z menadżerem powoda oraz z powodem, ale nie uzyskali od nich żadnych informacji.

Sąd Okręgowy uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Stosownie zaś do art. 24 § 1 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Z powyższych regulacji wynika, że przesłankami ochrony dóbr osobistych, które muszą być spełnione łącznie, są istnienie dobra osobistego, zagrożenie lub naruszenie tego dobra oraz bezprawność zagrożenia lub naruszenia.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe wykazało, że dobra osobiste powodów, takie jak cześć, godność, dobre imię, wizerunek a także prawo do prywatności zostały naruszone przez pozwaną poprzez publikację w okresie od 23 lutego 2013 r. do 8 lipca 2014 r. na stronie internetowej www. (...) trzynastu artykułów, wskazanych w pozwie.

Art. 12 ust. 1 ustawy Prawo prasowe stanowi, że dziennikarz jest obowiązany: zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza winien sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło, chronić dobra osobiste, a ponadto interesy działających w dobrej wierze informatorów i innych osób, które okazują mu zaufanie, dbać o poprawność języka i unikać używania wulgaryzmów. Nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby (art. 14 ust. 6 Prawa prasowego).

Sąd wskazał, że powód R. J. jest osobą publiczną i należy zaliczyć go do grona osób powszechnie znanych, a to w związku z prowadzonym przez niego programem telewizyjnym (...). Publiczny status powoda nie może jednak przesądzać o tym, że jego życie prywatne staje się „życiem publicznym” i nie wymaga uzyskania zgody na upublicznienie informacji ze sfery życia prywatnego, jeżeli nie wiążą się one bezpośrednio z działalnością publiczną powoda. Natomiast powódka M. J., choć z racji bycia najpierw narzeczoną, a później żoną powoda pokazywała się i pokazuje się publicznie w jego towarzystwie, nie może być zaliczona do osób publicznych, prowadzących działalność publiczną. Sama bowiem takiej działalności nie prowadzi.

Pozwana publikując sporne artykuły bez zgody powodów, podała do publicznej wiadomości informacje ze sfery ich życia prywatnego, niezwiązane bezpośrednio z działalnością publiczną powoda. Chodzi o informacje dotyczące postępowania sądowego z udziałem powoda w sprawie opieki nad jego córkami, dotyczące poprzednich związków małżeńskich powodów oraz unieważnienia ślubu kościelnego powoda a także prowadzonego przez prokuraturę w USA w związku z zatrzymaniem powódki postępowania. W dużej części informacje te nie były prawdziwe. Powódka zawarła wcześniej jeden związek małżeński i nie była nigdy żoną W. G., powód zaś uzyskał unieważnienie pierwszego małżeństwa na długo przed poznaniem powódki - 20 lat wcześniej. Także relacje, dotyczące przebiegu postępowania w związku z zatrzymaniem powódki i podejrzeniem o próbę kradzieży czterech ubrań, zawierały informacje nieprawdziwe i nieścisłe. Przedmiotem w tym postępowaniu nie były (...), warte 8 000 zł i schowane do płóciennej torby. Nie doszło do ugody sądowej i nie była podjęta próba jej wypracowania, jak podała pozwana. Doszło natomiast do zakończenia postępowania prokuratorskiego przez wydanie memorandum nolle prosequi, w którym stwierdzono, że ze względu na brak dowodów, sprzeczności w materiale dowodowym i sprzeczne relacje funkcjonariuszy ochrony prokurator ustalił, iż nie istnieje uzasadnione prawdopodobieństwo wydania orzeczenia o winie, gdyby ta sprawa trafiła do sądu. Sąd Okręgowy (...) B. F. stwierdził jedynie w wyroku o wydaniu N. P.. Poza tym powódka z zawodu jest fizjoterapeutką, nie jest i nie była kostiumologiem. Zna dobrze język angielski.

Podkreślił Sąd, że dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych. Tymczasem ilość informacji nieprawdziwych zawartych w spornych artykułach świadczy o tym, że dziennikarz (dziennikarze) nie spełnili tych wymogów. Jak wynika z zeznań świadka P. P., informacje dotyczące kradzieży futer pochodziły z (...) (a z samych artykułów wynika, że także z (...)) i mimo tego, że na stronie internetowej w USA była informacja o zatrzymaniu powódki, ale nie było nic o kradzieży (...) pozwany dalej nie weryfikował tych informacji i w publikacji podał informację o kradzieży (...). Natomiast informacje dotyczące sytuacji osobistej, prywatnej i zawodowej powodów pochodziły z wydawnictwa (...) i z I., nie były dalej sprawdzane, nie ustalano, czy są prawdziwe. Nie można też nie zauważyć, że ton, w jakim napisane były artykuły, charakteryzował się ironią, wręcz sarkazmem i daleki był od sprawozdawczości i rzeczowości. Używane były w stosunku do powódki określenia „złodziejka”, „chytra baba”, „szafiarka”, oceniono powódkę jako przynoszącą wstyd Polakom w kraju i za granicą oraz partnerowi.

Sąd Okręgowy przytoczył stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z 2 grudnia 2010 r. (sygn. akt I CSK 11/10), iż nieodzownym warunkiem zwolnienia dziennikarza od odpowiedzialności cywilnej za publikację faktu, który okazał się niezgodny z prawdą jest zachowanie przez niego szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiału prasowego. Od obowiązku zachowania szczególnej staranności

dziennikarskiej nie zwalnia to, że motywem publikacji prasowej jest ochrona uzasadnionego interesu społecznego. W przypadku publikacji istotnych dla społeczeństwa informacji, mimo braku możliwości pełnego zweryfikowania przez dziennikarza ich prawdziwości, powinno to zostać uwzględnione w treści, jak również w odpowiedniej formie materiału prasowego. Ponadto dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiałów prasowych, zwłaszcza co do kryterium ich zgodności z prawdą lub podać ich źródło, a także chronić dobra osobiste. Nadto jak stwierdził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 7 lutego 2007 r. sygn. III KK 236/06, fałszywa informacja nie może nigdy realizować ważnego interesu społecznego.

W ocenie Sądu dziennikarze publikując przedmiotowe artykuły nie zachowali szczególnej staranności i rzetelności, gdyż tylko przy części informacji zaznaczono źródło pochodzenia (m. in z (...) i (...)), pozostałe - jak podał świadek P. P. - nie były w żaden sposób weryfikowane co do ich prawdziwości.

Zgodnie z art. 47 Konstytucji każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym.

Nie miał wątpliwości Sąd Okręgowy, iż prawo powodów do prywatności zostało naruszone, bo podane zostały informacje dotyczące sprawy o opiekę nad dziećmi powoda oraz rozstania się powodów jako nierzeczywistego, a jedynie udawanego, podczas gdy powodowie podjęli taką decyzję dla dobra dzieci powoda, sami nie wiedząc, na jak długo rozstają się i czy w ogóle do siebie wrócą. Informacje co do zakończenia postępowania w USA nie były przekazywane w sposób odpowiadający rzeczywistemu przebiegowi tego postępowania. Opublikowano informacje o zawartych wcześniej przez powodów związkach małżeńskich, nie zweryfikowane i w przypadku powódki nieprawdziwe.

Został naruszony wizerunek powodów. Każdy z artykułów był opatrzony zdjęciem przedstawiającym powodów razem lub samą powódkę w różnych sytuacjach życiowych. Do zakończenia sprawy w USA zdjęcia powódki prezentowane były z zamazaną częścią twarzy (oczami), co w żaden sposób nie czyniło jej nierozpoznawalną a w ocenie Sądu miało ją piętnować jako osobę popełniającą przestępstwo. Wszystkie artykuły nawiązywały do relacji pomiędzy powodami, ich ślubu, sytuacji rodzinnej powoda w związku ze sprawą o opiekę nad jego córkami oraz do tzw. (...)i przebiegu postępowania w USA. Z całą pewnością nadużywano wizerunku powodów.

Naruszona została też cześć i godność powodów oraz ich dobre imię. Ocena, czy cześć człowieka została zagrożona bądź naruszona, musi być dokonana przy stosowaniu kryteriów obiektywnych, a zatem nie według indywidualnej wrażliwości zainteresowanego, lecz obiektywnej reakcji społecznej. Naruszenie czci polega w szczególności na przypisaniu osobie cech i właściwości, które mogą ją poniżyć w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności. Artykuły opublikowane przez stronę pozwaną zawierały część informacji nieprawdziwych, w sposób napastliwy i wybiórczy relacjonowały przebieg postępowania w sprawie powódki w USA, opatrzone były kpiarskim komentarzem. Zdaniem Sądu przedstawiony przez pozwanego obraz powódki, postępującej w sposób naganny, wręcz przestępczy, miał zdeprecjonować w oczach czytelników nie tylko powódkę, ale również powoda, który związał się z nią i planował ślub. Publikacje artykułów spowodowały pojawienie się licznych negatywnych komentarzy wśród internautów i w środowisku, w jakim obracają się powodowie. W ocenie Sądu zarówno treść, jak i ironiczna forma artykułów uderzały w godność powodów. Zwłaszcza dla powódki były one poniżające i obraźliwe, zawierały szereg nieprawdziwych informacji. Powódka postrzegana była jako osoba naruszająca prawo, dopuszczająca się kradzieży w obcym państwie i przynosząca wstyd Polakom. Treści artykułów publikowanych przez stronę pozwaną wywołały negatywne komentarze wśród ich odbiorców, co spowodowało z kolei m.in. nagły spadek oglądalności prowadzonego przez powoda programu, oraz zmniejszenie ilości koncertów jego zespołu koncertowego.

W ocenie Sądu działanie pozwanej polegające na publikacji artykułów w okresie od 23 lutego 2013 r. do 8 lipca 2014 r. było bezprawne i zawinione. Zebrany materiał prasowy nie był weryfikowany, zawierał nieprawdziwe informacje, artykuły napisane zostały w tonie ironicznym, z użyciem zwrotów i określeń o pejoratywnym zabarwieniu lub znaczeniu, godzącym w dobra osobiste powodów i relacjonowały szczegóły z życia prywatnego bez zgody powodów.

Przekazywane w artykułach informacje dotyczące życia osobistego powodów i ich prywatności, nie były związane z działalnością publiczną powoda. W ocenie Sądu chybiony jest zarzut strony pozwanej, że powodowie udzielając wywiadów niejako ograniczyli swoją prywatność - część artykułów publikowana była bowiem przed tymi wywiadami a poza tym nie można utożsamiać tej sytuacji z domyślną zgodą na przekazywanie relacji z życia osobistego oraz na opisywanie sytuacji prywatnych powodów w sposób dowolny.

Publikacje naruszyły zatem prawo do prywatności a jednocześnie treści artykułów opublikowanych przez stronę pozwaną i sposób przekazu – sarkastyczny i kąśliwy - godziły w cześć, godność i dobre imię powodów.

Zgodnie z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Do naruszenia dóbr osobistych powodów doszło w sposób bezprawny i zawiniony.

Ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze rodzaj przekazywanych informacji, ilość publikacji, czas, przez jaki publikacje ukazywały się a także sposób ich przekazywania. Opublikowano 13 artykułów w okresie od 23 lutego 2013 r. do 8 lipca 2014 r., co niewątpliwie zwiększa poczucie krzywdy powodów oraz poczucie bezradności. Dyktowało to także przyjęcie przez powodów pewnej postawy wobec mediów. W przypadku powódki polegało to na ich unikaniu, powódka bardzo przeżywała każdą publikację, w której podawane były nieprawdziwe informacje, kreujące ją na osobę niemoralną i postępującą niezgodnie z prawem.. Wywołany publikacjami pozwanej u powódki stres przełożył się na jej stan zdrowia somatycznego i psychicznego. Musiała poddać się leczeniu farmakologicznemu, które nadal trwa. Także najbliższe dla niej osoby z rodziny odczuwały negatywne skutki publikacji. Powódka podjęła starania, by w związku z przedmiotowymi artykułami jak najmniej ucierpiała dzieci powoda, które z nimi zamieszkały.

Krzywdzące były publikacje pozwanej także dla powoda, bo piętnowały go jako osobę, która związała się z powódką przedstawianą w artykułach jako osoba o wątpliwej moralności. Zagroziły one dobremu imieniu powoda, wypracowanemu przez długie lata.

Ukazywanie się artykułów o powodach, ich życiu prywatnym i wzajemnych relacjach również w innych mediach a także wykonywanie zdjęć powódce przez bliżej nieustalonych fotoreporterów nie wyłączyło odpowiedzialności pozwanej za naruszenie ich dóbr osobistych, ale miało wpływ na wysokość zadośćuczynienia. Krzywda, która dotknęła powodów, była związana z całą sytuacją upublicznienia informacji z ich życia osobistego przez różne media, nie tylko przez pozwaną. Sąd przyjął zatem, że kwoty, których domagali się powodowie tytułem zadośćuczynienia powinny być niższe i na rzecz powódki Sąd zasądził 120 000 zł a na rzecz powoda 80 000 zł. Te sumy w ocenie Sądu są adekwatne do doznanych przez powodów krzywd i cierpień.

Żądanie zapłaty odpowiedniej sumy na wskazany przez powodów cel społeczny było uzasadnione. W uchwale z dnia 9 września 2008 r. (III CZP 31/08) Sąd Najwyższy przyjął, że w razie naruszenia dobra osobistego kumulacja roszczeń przewidzianych w art. 448 k.c. jest dopuszczalna. Zarówno zadośćuczynienie, jak i odpowiednia suma pieniężna na cel społeczny zostały zaliczone przez ustawodawcę do środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego. Taki cel jest właściwy funkcji kompensacyjnej, która sprowadza się do wyrównania uszczerbku w dobrach prawnie chronionych i przywrócenia dzięki temu ich poprzedniego stanu. Mając na uwadze to, jakie dobra osobiste powodów zostały naruszone, w jaki sposób doszło do ich naruszenia oraz zawinione działanie pozwanego, Sąd przyjął, iż świadczenie na cel społeczny w wysokości 30 000 zł będzie kwotą odpowiednią.

Kwoty zadośćuczynienia zostały zasądzone wraz z odsetkami ustawowymi od dnia doręczenia pozwu pozwanej na podstawie art. 455 k.c.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana, domagając się zmiany wyroku poprzez zmianę treści oświadczenia, o jakim mowa w punkcie I wyroku, na wersję przedstawioną w apelacji, przy czym w proponowanej treści oświadczenia mowa jest o naruszonych dobrach osobistych w postaci prywatności powodów a w odniesieniu do powódki także czci. Nadto inna miałyby być forma edycji przeprosin, czyli przez trzy dni, na stronie głównej serwisu, w ramce o wielkości 1220x151 px, grubości 1 px, liczonej dla maksymalnego rozmiaru ekranu urządzenia końcowego użytkownika tj. 1220, pojawiającej się pod głównym newsem w serwisie (...) widocznej także wówczas, gdy użytkownik ma zainstalowane oprogramowanie blokujące reklamy, tekst czarny na polu koloru białego, czcionką Open Sans Regular o wielkości 16 px.

Także w odniesieniu do oświadczenia, o jakim mowa w punkcie II wyroku apelująca zaproponowała inną treść oświadczenia, nie zgłaszając w tym wypadku zastrzeżeń co do jego formy.

Ponadto w apelacji domagano się oddalenia pozwu o zadośćuczynienie i o zasądzenie kwoty na cel społeczny a także zasądzenia na rzecz pozwanej kosztów procesu za obie instancje. W uzasadnieniu apelacji podniesiono, że w razie uznania, że zadośćuczynienie powodom się należy, to nie powinno ono przekroczyć kwoty 60 000 zł dla powódki i 20 000 zł dla powoda.

W apelacji zarzucono:

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwą ocenę dowodów i ustalenie zdrowotnych reakcji powódki na przedmiotowe publikacje na podstawie zeznań powódki, mimo że wymagało to wiadomości specjalnych,

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez niewłaściwą ocenę dowodów skutkującą błędnymi ustaleniami faktycznymi, iż publikacje spowodowały spadek oglądalności programu „(...)”, skomplikowały postępowanie sądowe w sprawie miejsca zamieszkania starszej córki powoda, zaburzyły relacje powoda z dziećmi, spowodowały unikanie przez powódkę kontaktów z rodziną oraz zaburzyły relacje powodów z rodziną, a także poprzez dokonanie ustaleń faktycznych bez uwzględnienia roli innych mediów w tzw. aferze futrzarskiej,

- naruszenie art. 23 i 24 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że publikacje naruszają prawo do prywatności powodów i są bezprawne, że doszło do naruszenia dobra osobistego powoda w postaci jego wizerunku oraz czci oraz że forma i treść oświadczenia w punkcie I wyroku są adekwatne do skutków publikacji na temat powodów oraz zakresu i stopnia naruszenia ich dóbr osobistych,

- art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez zawyżenie zasądzonych kwot,

- art. 6 k.c. w zw. z art. 24 § 1 i 448 k.c. poprzez uznanie, że skutki publikacji oraz ich krzywda udowodnione zostały w stopniu uzasadniającym zasądzenie kwot z punktów IV, V i VI wyroku.

Apelujący podnosił, iż przyjęta przez Sąd forma przeprosin (ramka wypełniająca cały ekran) uniemożliwia stronie pozwanej przez 7 dni możliwość prowadzenia normalnej działalności gospodarczej, gdyż nie widać nazwy serwisu i paska nawigacji i nie można zapoznawać się z materiałami zamieszczonymi w serwisie. Formy tej apelująca nie negowała w odniesieniu do przeprosin pod linkami do konkretnych artykułów (punkt II wyroku), gdzie kwestionowała jedynie treść oświadczenia.

Co do treści oświadczenia wskazywano na niewłaściwy katalog naruszonych dóbr osobistych, który winien ograniczać się do prawa do prywatności obojga powodów oraz czci w odniesieniu do powódki, przy czym – niekonsekwentnie - w uzasadnieniu apelacji (str. 13, k. 433 akt) wskazano, że w odniesieniu do powódki naruszeniu uległ także wizerunek.

W odpowiedzi na apelację powodowie podtrzymali swoje stanowisko, prezentowane przed sądem I instancji.

Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji i zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej jest częściowo zasadna.

Rozważając poszczególne zarzuty apelacji, na wstępie ocenić należy te związane z oceną dowodów i ustaleniami faktycznymi.

Niezasadny jest zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. Z treści tego zarzutu wynika, że sąd w opinii apelującej winien był zasięgnąć opinii biegłych, nie zaś oceniać samodzielnie problemów zdrowotnych powódki, wywołanych przedmiotowymi publikacjami. Pomija jednak apelująca, że proces ma charakter kontradiktoryjny a ustalenia czynione są na podstawie dowodów oferowanych przez strony. Nadto sąd prowadzi postępowanie dowodowe w odniesieniu do okoliczności spornych. W toku procesu powódka przedłożyła zaświadczenie lekarskie (k. 274), które w żaden sposób nie zostało zakwestionowane przez stronę pozwaną. Nie podniesiono ze strony pozwanej żadnych twierdzeń w odniesieniu do treści tego zaświadczenia, nie zaoferowano żadnych dowodów (w tym dowodu z opinii biegłych, służących zakwestionowaniu stanowiska powódki w odniesieniu do jej stanu zdrowia i przyczyn, z powodu których stan ten się pogorszył. Dopiero w apelacji strona pozwana stara się zakwestionować to ustalenie o pogorszeniu stanu zdrowia powódki, spowodowanym publikacjami, co jest spóźnione i nieskuteczne.

Niezasadne są także pozostałe zarzuty, dotyczące oceny dowodów i ustaleń faktycznych. Zauważyć bowiem należy, że strona pozwana w postępowaniu przed sądem I instancji zaoferowała niezbyt obszerny materiał dowodowy. Po drugie bliska relacja świadków ze stronami nie przekreśla wartości dowodowej ich zeznań, zaś zeznania stron co do zasady stanowią pełnoprawny materiał dowodowy – wszystko to pod warunkiem prawidłowej oceny tych dowodów. Jeśli chodzi o zasady jej dokonywania, normy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego. Przez moc dowodową rozumie się siłę przekonania, jaką uzyskał sąd wskutek przeprowadzenia określonych dowodów o istnieniu lub nieistnieniu faktu, którego on dotyczy. Sąd, oceniając wiarygodność, decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę, czy też nie.

Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie wystarcza przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak SN m.in. w orz. z 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98, z 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, z 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku I ACa 1395/15 z 11 marca 2016 r.). Konieczne jest zatem dla skuteczności takiego zarzutu wykazanie wyżej wspomnianych uchybień przy użyciu argumentów jurydycznych. W konsekwencji samo zaprezentowanie odmiennego stanu faktycznego, wynikającego z własnego przekonania o wspomnianej wyżej wadze dowodów jest niewystarczające.

W przypadku zaś osobowych źródeł dowodowych, przy ocenie których istotne znaczenie ma bezpośredni wydzźwięk zeznań złożonych przed składem orzekającym, sąd odwoławczy ma ograniczone możliwości ingerencji w dokonane na podstawie tych dowodów ustalenia faktyczne. Zmiana ustaleń nastąpić może zupełnie wyjątkowo, w razie oczywistej błędności oceny materiału mającego jednoznaczną wymowę (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2003 r., IV CK 183/02).

Co do oglądalności programu „(...)” strona pozwana odwołuje się do raportu(...) jednak należy dostrzec, że raport ten (k. 170 i nast.) dotyczy I kwartału 2015 r., a zatem już po zakończeniu publikacji artykułów i zatytułowany jest „(...)(...) w I kw. 2015”. Nie może zatem stanowić potwierdzenia tezy pozwanej, że widownia tego programu nie spadła, podobnie jak artykuł na portalu (...), dotyczący wyrywkowo półtoramiesięcznego okresu w roku 2013. Zauważyć też należy, że Sąd Okręgowy czynił ustalenia także co do innej działalności artystycznej powoda (koncerty z własnym

zespołem), których organizacją zajmowała się świadek M. L., ma zatem wiedzę w tym przedmiocie, podobnie jak powód, zeznający w tej kwestii. Utrzymanie jednego z kontraktów reklamowych, na co powołuje się apelująca, nie jest tożsame z utrzymaniem poprzedniego poziomu aktywności artystycznej powoda, zaś jego aktywność zawodowa nie ograniczała się jedynie do programu „(...)” i nie może być oceniana jedynie przez pryzmat tego właśnie programu.

W niniejszej sprawie strona pozwana kwestionuje ocenę dowodów i ustalenia faktyczne poprzez skonstruowanie apelacji w taki sposób, że przedstawia własną ocenę dowodów a w konsekwencji własną wersję stanu faktycznego, wg której wpływu przedmiotowych publikacji na życie rodzinne powodów i działalność zawodową powoda nie było. Zabieg taki jest nieskuteczny. Nie bierze przy tym apelująca pod uwagę, iż Sąd Okręgowy dostrzegł działalność także innych pism i portali, publikujących informacje o powodach, co jednak nie zdejmuje ze strony pozwanej odpowiedzialności za dokonane naruszenia dóbr osobistych.

Reasumując - zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd pierwszej instancji nie dopuścił się przy ocenie dowodów naruszenia zasad wynikających z przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Materiał dowodowy został zanalizowany wszechstronnie i z ustalonych faktów Sąd ten wysnuł prawidłowe wnioski, prowadzące w konsekwencji do uznania powództwa za częściowo zasadne. Sąd Okręgowy starannie zebrał i szczegółowo rozważył wszystkie dowody oraz ocenił je w sposób nie naruszający swobodnej oceny dowodów, uwzględniając w ramach tejże oceny zasady logiki i wskazania doświadczenia życiowego. Wobec tego nie sposób jest podważać adekwatności dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń do treści przeprowadzonych dowodów.

Co do zarzutów naruszenia prawa materialnego, zważywszy na wnioski apelacji, w ramach których strona pozwana akceptuje umieszczenie oświadczeń z przeprosinami, kwestionując ich formę i treść oraz proponując własną wersję, przyjąć należy, że nie jest obecnie sporne, iż poprzez publikacje dotyczące życia prywatnego powodów oraz przedstawiające powódkę jako złodziejkę, osobę skazaną i unikającą odpowiedzialności karnej doszło do naruszenia dóbr osobistych powodów w postaci prawa powodów do prywatności oraz dobra powódki w postaci czci. Za takie naruszenia – jak wynika z proponowanej w apelacji wersji oświadczeń – pozwana zdaje się być gotowa do przeproszenia (przy czym w uzasadnieniu apelacji na str. 13 wśród naruszonych dóbr powódki apelująca wymienia także wizerunek).

Rozważając zarzuty naruszenia prawa materialnego na wstępie należy zaznaczyć, że Sąd Apelacyjny akceptuje teoretyczne rozważania Sądu Okręgowego, dotyczące regulacji zawartych w ustawie - Prawo prasowe oraz w kodeksie cywilnym w przedmiocie dóbr osobistych i usunięcia naruszeń tych dóbr. Nie ma zatem potrzeby powtarzania w tym miejscu tych rozważań ani ich uzupełniania.

Podnosząc zarzut zawarty w punkcie II 1) apelacji strona pozwana argumentuje, że publikacje o zatrzymaniu powódki pod zarzutem kradzieży, o przebiegu postępowania w USA i o zakończeniu tej sprawy nie naruszały prawa powodów do prywatności i nie były bezprawne, bowiem opinia publiczna miała prawo być o tym poinformowana. Nie można zgodzić się z takim stanowiskiem. Za bezprawne uważa się działanie naruszające dobro osobiste, które jest sprzeczne z normami prawnymi, a w szerokim ujęciu także z porządkiem prawnym i zasadami współżycia społecznego. Wypada odwołać się do uzasadnienia zaskarżonego wyroku, gdzie Sąd Okręgowy słusznie wskazuje, że powódka nie była osobą publiczną i nie czyniło z niej osoby publicznej pokazywanie się w towarzystwie powoda. W ocenie Sądu Apelacyjnego nie było żadnego uzasadnienia, by zamieszczać informacje o takich zdarzeniach – była to sfera prywatna powódki, zaś na zamieszczanie w/w informacji powódka nie wyraziła zgody. Co do powoda zaś, którego za osobę publiczną można uznać, niewątpliwie należy przyjąć za Sądem Okręgowym, że jego życie prywatne niezwiązane ze sferą zawodową i działalnością publiczną pozostaje życiem prywatnym i na publikacje informacji o tej sferze potrzebna jest jego zgoda. Nie sposób doszukać się ważnego interesu społecznego, nakazującego informować opinię publiczną o tych zdarzeniach, tym bardziej, że część informacji, składających się na opis okoliczności zdarzenia była fałszywa i niesprawdzona przez publikujących. Nie jest też możliwe „dzielenie” i wybieranie spośród zamieszczanych informacji tych, które ewentualnie według strony pozwanej ukazać by się mogły (jak wskazuje się w punkcie II 1) apelacji, gdzie dokonano takiego wydzielenia części publikowanych informacji), bowiem w artykułach pozwanej informacje fałszywe (np. o kradzieży futer) mieszano z prawdziwymi (jak np. fakt zatrzymania). Podzielić należy

pogląd, wyrażony w cytowanym przez Sąd Okręgowy orzeczeniu, iż fałszywa informacja nie może nigdy realizować ważnego interesu społecznego. W ocenie Sądu Apelacyjnego publikacje obliczone były wyłącznie na wywołanie sensacji i zainteresowania treścią artykułów wskutek osadzenia w nich jako bohaterów powoda – osoby publicznie znanej, oraz powódki będącej w związku z osobą znaną. Czym innym jest przy tym samodzielne publikowanie przez określoną osobę wybranych przez nią informacji o swoim życiu prywatnym, czym innym zaś czynienie tego bez jej zgody i w odniesieniu do zdarzeń, które przez odbiorcę z pewnością zostaną ocenione negatywnie.

Niewątpliwie zatem doszło do bezprawnego naruszenia prawa do prywatności obojga powodów także poprzez publikację tych informacji, jakie wymienia p. II 1) zarzutów apelacji.

Poprzez zarzut zawarty w punkcie II 2) apelująca kwestionuje przyjęcie przez Sąd I instancji naruszenia dóbr powoda w postaci wizerunku i czci. Także i z tym zarzutem nie można się zgodzić. Odwołać się wypada do argumentacji Sądu Okręgowego, który zwracał uwagę, iż każdy z artykułów był opatrzony zdjęciem powodów lub jednego z nich, zaś zważywszy na pejoratywny wydźwięk tekstów, użycie zdjęć powodów dla ilustracji i uatrakcyjnienia tekstów narusza dobro osobiste powoda w postaci jego wizerunku. Nie budzi wątpliwości, że zamieszczanie fotografii powodów – w dodatku w odniesieniu do powódki w części przypadków z zasłoniętymi czarnym paskiem oczami lub rozmazaną częścią zdjęcia, obejmującą twarz, co od razu budzi negatywne skojarzenia, gdyż jest typowe dla zdjęć osób podejrzanych o przestępstwo – jest naruszeniem dobra osobistego, jakie przyjął Sąd.

Co do naruszonej czci powoda apelująca twierdzi, że naruszenie takie nie miało miejsca (nie kwestionuje naruszenia czci powódki), podnosząc przy tym, że godność, cześć i dobre imię nie stanowią odrębnych dóbr, lecz składają się na cześć człowieka. Zdaniem Sądu Apelacyjnego do naruszenia czci powoda jednak doszło. Przedmiotowe publikacje dotyczyły nie tylko osoby powódki, ale i powoda, oceniając i wartościując jego życiowe decyzje odnoszące się do osoby powódki. W publikacjach strona pozwana za każdym razem przypominała i odwoływała się do „(...)”, czyniąc z niej kontekst przekazywanych o powodach (lub pojedynczo o którymś z nich) informacji. W opinii publicznej informacja o treści np. „żeni się z oskarżoną”, „kolejna rozprawa żony”, „narzeczona kradła (...)” jest odbierana jako informacja stawiająca w negatywnym świetle także powoda, jako osoby wiążącej się z kimś o co najmniej wątpliwym morale. Nie można też zapominać, że informacje te w żadnym stopniu nie dotyczyły sfery działalności publicznej powoda i nie było podstaw, by bez jego zgody je zamieszczać.

Nie ma przy tym żadnych przeszkód, by jako dobra naruszone wymienić w oświadczeniu różne aspekty czci, tj. cześć i godność, skoro – odwołując się do argumentacji pozwanej - istotny jest zarówno aspekt zewnętrzny, jak i wewnętrzny definiowania dobra i jego naruszenia.

Reasumując – katalog naruszonych u każdego z powodów dóbr osobistych został przez sąd I instancji określony prawidłowo i nie ma podstaw, by go skutecznie zakwestionować. Doszło bowiem do bezprawnego naruszenia takich dóbr osobistych powodów, jakie wymienione mają być w oświadczeniach, których treść obejmuje zaskarżony wyrok.

Zasadna natomiast okazała się apelacja pozwanej w części, w jakiej zakwestionowano formę oświadczenia, określoną przez sąd w punkcie I wyroku oraz wysokość zasądzzonego na rzecz powodów zadośćuczynienia.

Co do kwestii treści oświadczeń Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów, bowiem nie ma uzasadnienia dla zmiany sformułowań w nim zawartych. Jak wspomniano wyżej, katalog naruszonych dóbr osobistych został określony prawidłowo, nie ma także uzasadnionego powodu, by eliminować z treści tego oświadczenia informacje o okresie, w jakim ukazywały się przedmiotowe publikacje, czy też bez uzasadnionej potrzeby zmieniać jego stylistykę.

Natomiast forma oświadczenia wymagała korekty. Uzasadniony bowiem w ocenie Sądu Apelacyjnego był zarzut, iż zbyt dotkliwie jest dla strony pozwanej byłoby ukazywanie się przedmiotowego oświadczenia w sposób „przykrywający” w całości stronę internetową (...) przy otwarciu tego serwisu (wypełnienie całości ekranu). Jakkolwiek nie jest prawdą, że uniemożliwia to korzystanie ze strony - wystarczy bowiem przewinąć ekran w dół, by mieć dostęp do treści znajdujących się na stronie, widoczny byłby też dolny pasek nawigacyjny – to jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego wystarczającą jest inna forma tj. rozmiar ramki z oświadczeniem i sposób jej ukazywania się, jakie określono w wyroku

Sądu Apelacyjnego. W praktyce oznacza to, że oświadczenie jest od razu widoczne dla internauty otwierającego stronę internetową pozwanej i nie może ująć ono jego uwadze, a ramka zawierająca to oświadczenie rozciąga się na całą szerokość ekranu, jednakże nie przykrywa górnego paska nawigacji, nazwy serwisu ani głównego newsa. Nie było natomiast uzasadnienia dla skrócenia do trzech dni okresu, w jakim oświadczenie miało się znajdować na stronie internetowej, ani też do określenia wymiarów ramki, wielkości i kroju czcionki w sposób proponowany w apelacji. Gdyby go bowiem zaakceptować, zamieszczone oświadczenie byłoby zbyt małe, nieczytelne i nie spełniałoby swojej roli. Przy korekcie formy oświadczenia Sąd Apelacyjny brał pod uwagę odległość czasową od dokonanych naruszeń dóbr, zakres naruszeń oraz efekty dla ochrony dóbr powodów wywołane już zastosowanym w sprawie zabezpieczeniem roszczenia.

Co do wysokości kwot zadośćuczynienia uznał Sąd Apelacyjny, że stanowisko apelującej jest częściowo zasadne. Zasądzone przez sąd I instancji na rzecz powodów kwoty należy bowiem uznać za zawyżone. Sąd I instancji określając wysokość zadośćuczynienia w stosunku do rozmiaru doznanej krzywdy wziął co prawda pod uwagę fakt, że także inne media – nie tylko pozwana - publikowały informacje o powodach, ich życiu prywatnym i relacjach na tle zdarzeń z udziałem powódki w USA, ale przyjęte kwoty są zbyt wysokie, jeśli zważyć rodzaj naruszonych dóbr, intensywność doznanej krzywdy, nietrwałość konsekwencji jej doznania (inaczej niż np. w wypadku trwałej utraty zdrowia lub życia) i odległość w czasie od zdarzeń naruszających. Podobnie jak sąd I instancji, Sąd Apelacyjny bierze pod uwagę, że w tym samym czasie także w innych tytułach pisano o tej kwestii a nieznanymi fotografowie wykonywali powodom zdjęcia bez ich zgody. W ocenie Sądu Apelacyjnego zasądzone kwoty winy być zmniejszone do 80 000 zł w odniesieniu do powódki i 40 000 zł w odniesieniu do powoda. Nadmienić też należy, że łączne finansowe obciążenie strony pozwanej, będące konsekwencją naruszenia dóbr osobistych powodów określają zarówno zasądzone zadośćuczynienia, jak i omawiana poniżej kwota, zasądzona na cel społeczny.

Niezasadna jest apelacja w tej części, w jakiej kwestionuje zasądzenie 30 000 zł na rzecz wymienionej w punkcie VI wyroku Fundacji. Podzielić należy w tym miejscu wywody Sądu Okręgowego w przedmiocie kwot zasądzanych na cel społeczny i dopuszczalnej kumulacji roszczeń z art. 448 k.c. Wziąć też należy pod uwagę, że zobowiązanie strony pozwanej do wpłaty znaczącej kwoty na cel społeczny, który realizuje fundacja dbająca o eliminowanie niewłaściwych zachowań osób publikujących nienawistne opinie będzie spełniało rolę, polegającą na skłonieniu do refleksji i rozważenia w przyszłości treści i formy publikowanych artykułów. Wysokość kwoty jest adekwatna do rozmiaru i charakteru naruszeń.

Wobec zmiany wyroku konsekwencją było także odmienne rozliczenie kosztów procesu przed sądem I instancji, a to przy założeniu innej proporcji utrzymania się stron przy swoich żądaniach: powódka ostatecznie utrzymała się w 53 % przy żądaniu kwotowym, powód zaś w 40 %, obje zaś w odniesieniu zaś do żądania zasądzenia na cel społeczny – w 100 % . W odpowiednich proporcjach rozdzielono zatem koszty procesu, na które składały się uiszczony opłaty oraz koszty wynagrodzenia pełnomocników.

Z powyższych względów orzeczono jak w sentencji, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. w części, w jakiej wyrok uległ zmianie i na podstawie art. 385 k.p.c. w części, w jakiej apelacja uległa oddaleniu. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., przyjmując zasadę stosunkowego rozdzielania kosztów i zasądzając na rzecz strony pozwanej 33 % uiszczony opłaty od apelacji w zakresie żądań kwotowych (tj. kwoty 11 500 zł). Koszty zastępstwa procesowego pomiędzy stronami wzajemnie zniesiono.

SSA Jerzy Bess SSA Jan Kremer SSA Barbara Baran